



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

NIEMIE!

**DLA ZMIANY
NAZWY!**





W dniach 21 i 22 października br. w Legnicy, przeprowadzono Szkolenie okresowe dla społecznych inspektorów pracy z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie. Szkolenie dotyczyło:

- zasad udzielania i organizacji pierwszej pomocy – zajęcia poprowadził Tomasz Wala, ratownik medyczny,
- prawnej ochrony pracy, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w przepisach kodeksu pracy i przepisach wykonawczych oraz organów państwowej kontroli nad warunkami pracy – zajęcia przeprowadził inspektor z Państwowej Inspekcji Pracy;
- techniczna ochrony pracy ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki branży, w której działają społeczni inspektorzy pracy; analizy przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych; dochodzeń powypadkowych; metodyki kontroli zagadnień technicznej i prawnej ochrony pracy – zajęcia przeprowadził Wojciech Zawadzki Inżynier bhp i Jan Kosowski doświadczony w branży górniczej społeczny inspektor pracy.



Między 27 a 29 października br. w Legnicy, Wojciech Zawadzki, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy, w którym uczestniczyli siłownicy z Sądu Okręgowego w Legnicy, Energetyk Sp. z o.o. w Lubinie, KGHM Zanam Sp. z o.o. w Polkowicach, Hormanna Legnica Sp. z o.o., Haertera Technika Wytłaczania Sp. z o.o. Sp. k. w Legnicy i Kuźni Jawor S.A. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w zakresie ochrony pracy.



We Wrocławiu, w dniach 4–5 listopada br. odbyło się szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy zorganizowane przez Główny Inspektorat Pracy, dla doświadczonych społecznych inspektorów pracy z całego kraju. Region Zagłębie Miedziowe reprezentowali SIP z KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” w Polkowicach, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie i Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach.

Miedziowy koncern zmienia nazwę.

Solidarność protestuje

Mimo protestów związkowców Zarząd KGHM Polska Miedź oficjalnie zaprezentował nowe logo spółki. Zniknęły słowa „Polska Miedź”.

Związkowcy reprezentujący w radzie Nadzorczej „Solidarność” Józef Czyczyrski i Bogusław Szarek oraz Leszek Hajdacki ze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego napisali w tej sprawie protest.

Stanowisko związkowców z Rady Nadzorczej po-

pierają związkowcy zlegnickej huty jak również Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”. Zarząd miedziowego potentata zmianę nazwy tłumaczy globalnym charakterem przedsiębiorstwa. Z taką argumentacją nie zgadzają się związkowcy z „Solidarność”.

- Globalny charakter działalności KGHM Polska

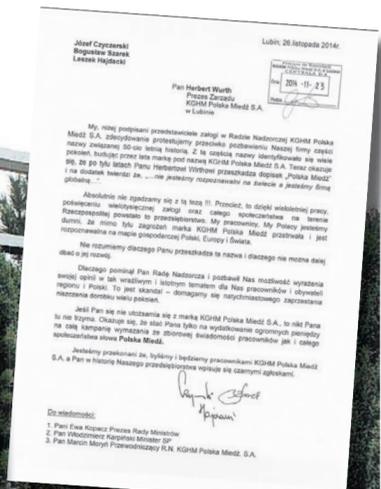
Miedź nie stoi w sprzeczności z dotychczasową nazwą firmy – pisze w liście do prezesa Herberta Wirtha, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty Miedzi Legnica Mieczysław Krzywý.

Dalej wymienia nazwy wielkich światowych koncernów, takich jak np. British Petroleum, Indian Oil,

Royal Dutch Shell, czy Deutsche Bank.

- To wspaniały pomysł na promocję krajów, z których pochodzą te przedsiębiorstwa. Firmy te dobrze

sobie radzą na rynku globalnym, a ich zarządy nie wykresili z wzajemnie wskazujących kraj ich pochodzenia – przekonuje Krzywý.



Wygrana sprawa w sądzie

2 października 2014 roku Kancelaria Prawna Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność przed Sądem Okręgowym w Legnicy pozytywnie i prawomocnie zakończyła sprawę Koleżanki z oświatowej organizacji międzyzakładowej w Lubinie, której wręczono oświadczenie o wypowiedzeniu warunków pracy i płacy. W okolicznościach tej sprawy Sąd jednoznacznie podkreślił, że art. 38 Kodeksu pracy nakładający obowiązek konsultacji wypowiedzenia umowy o pracę z zakładową organizacją związkową jest przepisem bezwzględnie obowiązującym. Pracodawca, zanim dokona wypowiedzenia umowy o pracę, musi obligatoryjnie przeprowadzić tryb konsultacji, co więcej – nie może przed udzieleniem przez organizację związkową odpowiedzi w terminie 5 dni wręczyć pracownikowi oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy lub płacy. Na marginesie tej sprawy warto podkreślić na przyszłość, że koledzy otrzymujący od pracodawcy oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy i płacy winni na przedłożonym dokumencie potwierdzić jedynie jego odbiór („otrzymałem w dniu”, „potwierdzam odbiór w dniu” lub podobne sformułowanie) bez składania jakichkolwiek oświadczeń woli. W zakresie treści ewentualnych oświadczeń lepiej skonsultować się z prawnikami.

MM

Klub SIP

19 listopada 2014 r. odbyło się kolejne spotkanie Klubu SIP. Tym razem członkowie Klubu mieli okazję odwiedzić Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, macierzystą firmę Wojciecha Zawadzkiego Regionalnego Koordynatora ds. BHP i Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy w Spółce. Sípownicy zwiedzili zakład, poznali strukturę organizacyjną SIP, omówili tematy związane z działalnością sip w kraju oraz bieżące problemy związane z ich codziennymi zadaniami. W spotkaniu uczestniczyli społeczni inspektorzy pracy z Urzędu Skarbowego w Lubinie, Pogotowia Ratunkowego w Legnicy, Zakładów Górniczych „Lubin”, Zakładów Gór-

nicznych „Rudna” i Zakładów Wzbogacania Rud – oddziałów KGHM Polska Miedź SA, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie, Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Lubinie, Sandenu Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, Zespołu Szkolno-Przedzszkolnego

w Radwanicach, Spółdzielni Mieszkaniowej „Piekary” w Legnicy, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. w Legnicy, DODR we Wrocławiu, Inowy CIT Sp. z o.o. w Lubinie, Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach i Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach.



Cicha Noc

Historia najśmieszniejszej koledy świata „Stille Nacht” rozpoczyna się w Austrii w roku 1816 za sprawą księdza Josepha Mohra, wikarego parafii w Mariafarr. W roku owym napisał on wiersz, składający się z sześciu zwrotek, które stały się tekstem późniejszej koledy. Z upływem lat tekst koledy skurczył się i obecnie śpiewane są tylko trzy zwrotki.

Ksiądz Joseph Mohr w roku 1817 zostaje wikarym w nowo powstałej parafii św. Mikołaja w Oberndorfe koło Salzburga. Poznaje tam Franza Xawera Grubera, organistę i nauczyciela, któremu proponuje napisanie muzyki do swojego wiersza.

Franz Xawer Gruber ochoczo zabrał się do pracy i stworzył kompozycję na dwa głosy solowe z towarzyszeniem chóru i gitary. Po raz pierwszy pieśń została wykonana 24 grudnia 1818 r. podczas pasterki. Mohr śpiewał partię tenorową, grając przy tym na gitarze, Gruber zaś wykonał partię basową. Koleda spodobała się mieszkańcom Oberndorfu i wkrótce stała się znana również w okolicy.

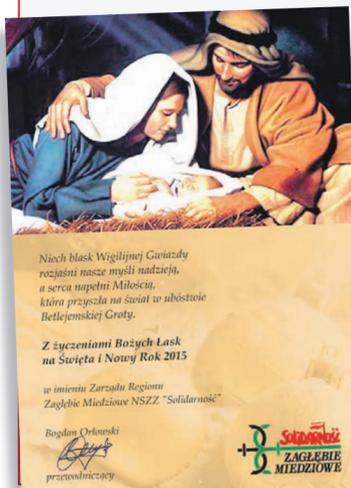
W roku 1854 pieśnią zainteresowała się Królewska Kapela Dworska w Berlinie, włączając ją do swojego repertuaru. Stąd zapewne pojawiło się powszechne mniemanie o jej niemieckim pochodzeniu. W ojczystym Salzburgu koleda została zaliczona do oficjalnych pieśni kościelnych w roku 1866, po czterdziestu ośmiu latach od jej premiery w wiejskim kościółku św. Mikołaja w Oberndorfe.

„Stille Nacht” została przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów świata. Słowa polskiej wersji językowej ułożył około 1930 r. Piotr Maszyński – kompozytor i dyrygent, profesor Warszawskiego Instytutu Muzycznego.

„Cicha Noc”, pieśń znana obecnie na całym świecie, stała się symbolem Świąt Bożego Narodzenia, symbolem nocy narodzin Zbawiciela. Nawet ludzie niewierzący nie pozostają obojętni na piękno i głębię tego utworu. Koleda utworzyła sobie drogę do serc wszystkich chrześcijan. Przepiękna pieśń, wywodząca się z małej alpejskiej wioski w Austrii, od blisko dwustu lat wzrusza rzesze wiernych we wszystkich chrześcijańskich świątyniach świata, począwszy od maleńkich kapliczek i kościołów, aż po bardzo znane katedry i bazyliki, włącznie z tą najważniejszą – Bazyliką Św. Piotra w Rzymie.

Słowa „Stille Nacht” powstały w wyobraźni skromnego wikariusza, muzykę skomponował wiejski organista, nie było „gwiazd” na światowej premierze, a jednak potężne przesłanie niebieskiego pokoju pochodzące od Nowonarodzonego Bożego Dziecięcia, przekroczyło wszelkie granice i bariery językowe.

Zbigniew Kuźniar



Solidarność oflagowała gmach teatru

Związkowcy z zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” w Teatrze Modrzejewskiej dołączyli do wojewódzkiej akcji protestacyjnej. Domagają się od marszałka podwyżek wynagrodzeń.



Flagi na legnickim teatrze w listopadzie instytucje kultury podległe marszałkowi Dolnego Śląska zostały poinformowane, że w przyszłym roku ich budżety zostaną obcięte o około 30 procent. Zarząd województwa argumentował to mniejszymi wpływami z podatku CIT, głównie z KGHM.

Na planowane cięcia błyskawicznie zareagowali dyrektorzy instytucji i związkowcy. Najpierw napisali do marszałka list, potem się z nim spotkali. Protest przyniósł skutek.

- Po rozmowach z marszałkiem Cezarym Przybylskim sytuacja finansowa dolnośląskich instytucji ustabilizowała się. My otrzymaliśmy pismo

informujące, że dotacja z urzędu marszałkowskiego na rok 2015 wynosić będzie 2 725 000 zł. To kwota na poziomie 97 proc. tegorocznego budżetu roku. Marszałek zapewnił nas, że pozostałe 3 proc. wyrówna w ciągu roku. Zadeklarował także, że finansować będzie wkłady własne do grantów finansowych, które zdobędą instytucje – mówi Jacek Głomb, dyrektor Teatru Modrzejewskiej.

Takie rozwiązania nie satysfakcjonują jednak związkowców z „Solidarność”. Międzyregionalna Sekcja Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o rozpoczęciu akcji protestacyjnej.

Małgorzata Jantura-Polega na wywieszeniu związkowych flag. Jeśli nie przyniesie skutku, rozważymy zaostrezenie formy protestu – mówi Małgorzata Jantura, przewodnicząca komisji zakładowej „Solidarność” w legnickim Teatrze Modrzejewskiej.

Dlaczego związkowcy oflagowali marszałkowskie teatry, muzea i filharmonie? – W planowanym budżecie na 2015 rok nie ma pieniędzy na podwyżki naszych niskich wynagrodzeń – wyjaśnia Jantura.

Dodajmy, że legnicki teatr w przyszłym roku będzie mógł też liczyć na dotację z Urzędu Miasta. Pozostanie ona na dotychczasowym poziomie i wyniesie 1,5 mln zł.

Pogotowie strajkowe w Pol-Miedź Trans

W Pol-Miedź Trans ogłoszono pogotowie strajkowe. Związkowcy oflagowali siedzibę spółki. Domagają się gwarancji zatrudnienia po planowanym przejęciu pakietu akcji firmy przez zewnętrzny kapitał. „Boimy się, że ludzie stracą pracę”, mówi Adam Januchta, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w przewozowej spółce kontrolowanej przez KGHM.

Adam Januchta Pogotowie strajkowe w firmie Pol-Miedź Trans zostało ogłoszone we wtorek po decyzji komisji zakładowej NSZZ Solidarność.

Jak informują związkowcy, od połowy tego roku w spółce rozpoczęła się restrukturyzacja, której efektem będzie podzielenie spółki.

- Wchodzi partner strategiczny, zewnętrzny do wydziałów kolejowych i takie oddziały, jak paliwowy, samochodowy i linie kolejowe, przejdą pod innego pracodawcę. I tu są obawy, mówimy o zachowaniu miejsc pracy. Jak to będzie dalej, tego jeszcze nie wiemy.

Firma, która ma wejść jako partner strategiczny miałaby przejąć 49. procent akcji wydziału kolejowego, więc oba-

wy są naprawdę duże – mówi Adam Januchta

Na razie związkowcy oflagowali budynek spółki. – To ostrzeżenie dla pracodawcy, że mogą nastąpić inne działania związku, jeśli ta sytuacja w najbliższym czasie się nie zmieni. Mamy wyznaczone spotkanie w KGHM-ie na 5 grudnia i zobaczymy, jakie będą efekty tych rozmów. Będziemy dalej obserwować sytuację, a jeśli pracodawca nie wycofa się ze swoich planów, nie wykluczamy podjęcia innych środków protestu – zapowiada Januchta.

W firmie pracuje obecnie ponad tysiąc osób.



W dniach 6 – 7 listopada br. w Legnicy odbyło się szkolenie Zasady działania komisji rewizyjnej, którego celem było przedstawienie uczestnikom zasad działania komisji rewizyjnej, pogłębienie znajomości prawa wewnątrzzakładowego oraz opisanie podstaw zarządzania finansami podstawowych jednostek organizacyjnych. Organizacje reprezentowane były przez przedstawicieli komisji rewizyjnych z: Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy, KGHM Metraco S.A. w Legnicy, Kuźni Jawor S.A., PeBeKa S.A. w Lubinie, Winkelman Sp. z o.o. w Legnicy, KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Wzbogacania Rud w Polkowicach, Haerter Technika Wytłaczania Sp. z o.o. Sp. k. w Legnicy i Chrobry Głogów S.A. w Głogowie. Warsztaty przeprowadziły Ewa Kosiorowska i Lidia Marszałek.

- zasad udzielania i organizacji pierwszej pomocy – zajęcia poprowadził Tomasz Wala, ratownik medyczny,
- prawnej ochrony pracy, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w przepisach kodeksu pracy i przepisach wykonawczych oraz organów państwowej kontroli nad warunkami pracy – zajęcia przeprowadził inspektor z Państwowej Inspekcji Pracy;
- techniczna ochrony pracy ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki branży, w której działają społeczni inspektorzy pracy; analizy przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych; dochodzeń powypadkowych; metodyki kontroli zagadnień technicznej i prawnej ochrony pracy – zajęcia przeprowadził Wojciech Zawadzki Inżynier bhp i Jan Kosowski doświadczony w branży górniczej społeczny inspektor pracy.



Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy w dniach 13 – 14 listopada br. zorganizował we Wrocławiu konferencję Czynniki rakotwórcze i mutagenne w środowisku pracy, której celem była prezentacja zagrożeń związanych z występowaniem w środowisku pracy ww. czynników oraz wymiana doświadczeń związanych ze skutkami i ochroną pracowników przed negatywnymi następstwami ich występowania. W konferencji udział wzięli społeczni inspektorzy z Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach i Inowy Centrum Innowacji Technicznych Sp. z o.o. w Lubinie.



W dniach 19 – 20 listopada br. druga grupa delegatów na Międzyzakładowe Zebranie Delegatów w Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach uczestniczyła w Warsztatach interdyscyplinarnych, podczas których ćwiczone takie umiejętności jak: autoprezentacja, komunikowanie się i praca w zespole. Swoją wiedzę z uczestnikami podzieliła się Maria Kościńska z Działu Szkoleń Komisji Krajowej.



Nam zamówienie Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Winkelman Sp. z o.o. w Legnicy, w dniach 20 – 21 listopada br., Dział Szkoleń zorganizował szkolenie Gra w przedsiębiorstwo, czyli elementy rachunkowości zarządczej. W grze uczestniczyli też przedstawiciele organizacji w: Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, PeBeCe S.A. w Lubinie, Kuźni Jawor S.A., VOSS Automotive Polska Sp. z o.o. w Nowej Wsi Legnickiej i Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Legnicy. Celem warsztatów było przybliżenie uczestnikom rachunkowości zarządczej. Poznawali ją zarządzając spółką z o.o. i wypełniając po każdej części gry: arkusz przepływów, rachunek zysków i strat, arkusz kapitału obrotowego i bilans. Na zakończenie szkolenia, przy pomocy prowadzącej zajęcia Urszuli Wegner, dokonali analizy sprawozdań finansowych Winkelmanna.

W firmie pracuje obecnie ponad tysiąc osób.

Uroczystości 30. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Popiełuszki

W kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu odbyły się główne uroczystości upamiętniające 30. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.



Legnicka Solidarność w Parszowicach

W Parszowicach delegacja z Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność uczestniczyła we Mszy świętej z okazji 30. rocznicy męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

W Parszowicach uczestniczyło kilkaset osób. Region Zagłębie Miedziowe reprezentowali związkowcy z różnych zakładów pracy z sekretarzem Zarządu Regionu Ewą Kosiorowską na czele. Obecne były także poczty sztandarowe NSZZ Solidarność z: HM Legnica, HM Głogów, Znam Legmet, PeBeKa Lubin.

Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył ksiądz Władysław Józków, który wygłosił także okolicznościowe kazanie.



W Eucharystii wzięła udział rodzina i krewni bł. ks. Jerzego, przedstawiciele Komisji Krajowej NSZZ Solidarność z przewodniczącym Piotrem Dudą, poczty sztandarowe, związkowcy, kapłani, parlamentarzyści oraz tłumy wiernych.

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Józef Guzek, Ordynariusz Polowy powiedział, że jednym z największych współczesnych proroków był bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

W Polsce, gdy służył ideologii rozmywali granice między dobrem,

a złem w czasie zniewolenia i łamania ludzkich sumień Bóg przez postugę ks. Jerzego przypominał narodowi podstawowe prawdy jak godność człowieka i jego wolność – mówił ks. bp.

Ordynariusz wskazał na niezwykłą aktualność słów, często powta-

rzanych przez bł. Kapłana „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

– W jednej z homilii przestrzegając przed kolaboracją ze złem mówił: „Nie zachowasz w pełni godności gdy w jednej kieszeni będziesz nosił różianiec, a w drugiej książeczki innej

ideologii. Nie możesz jednocześnie służyć dwóm panom. Musisz dokonać wyboru, ale po głębokim przemyśleniu”.

– Patron „Solidarności”, duszpasterz ludzi pracy i służby zdrowia, duchowy przewodnik inteligencji i artystów, obrońca pokrzywdzo-

nych i prześladowanych w stanie wojennym wielokrotnie wyjaśniał, że „tylko ten może zwyciężyć zło, kto sam jest bogaty w dobro, kto dba o rozwój i ubogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bożego”. Najpierw samemu trzeba być szlachet-

nym człowiekiem – przypomniał skup polowy.

Bp Guzek podkreślił, że ks. Popiełuszko jest „symbolem moralnej, ewangelicznej odwagi, ważnej w każdym czasie i w każdym miejscu”. – Także dziś przypomina światu, a zwłaszcza wyznawcom Chry-

stusa, że trzeba przeciwstawić się potęgze zła. Nie wolno nam pozostać biernym i nie reagować na łamanie praw człowieka oraz poniżanie jego godności – mówił kaznodzieja.

Po Mszy św. rozpoczął się program artystyczny z udziałem war-

szawskich artystów i chóru Vocem Tuam. Obchody zakończyły się złożeniem wieńców i modlitwą przy grobie męczennika.

6 czerwca 2010r. Benedykt XVI ogłosił ks. Jerzego Popiełuszkę błogosławionym. We wrześniu br. we Francji rozpoczęło się do-

chodzenie ws. domniemanego uzdrowienia za przyczyną bł. ks. Jerzego. Jeśli zostanie ono uznane za cud to otworzy drogę do kanonizacji męczennika.

Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” w Warszawie reprezentowała grupa pięć-

dziesięciu związkowców z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim na czele. Obecne też były poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność”: ZG Lubin, ZG Rudna, ZG Polkowice Sieroszowice, Energetyki Lubin oraz Regionu Zagłębie Miedziowe.

Zbrodnia, która trafi pod strzechy

Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” chce, by uczniowie w całej Polsce uczyli się o Zbrodni Lubińskiej. „Tak tragiczne wydarzenie w najnowszej historii naszego kraju powinno znaleźć się w zeszytach ćwiczeń”, przekonuje szef Wzgórze, Marek Zawadka, którego w tym dążeniu wspiera wrocławski oddział Instytutu Pamięi Narodowej.

By pokazać, jak ważnym i przełomowym momentem w dziejach naszej historii była Zbrodnia Lubińska, do miasta przyjechali nauczyciele i dydaktycy z całego

Dolnego Śląska. Zawadka przekonywał, że tragiczne wydarzenia z sierpnia 1982r., powinny na stałe być utrwalone w zeszytach do ćwiczeń.

„Chcielibyśmy by Zbrodnia Lubińska trafiła pod strzechy, do wszystkich uczniów szkół gimnazjalnych i średnich przy wsparciu IPN-u.

Chcemy pokazać, że było to wydarzenie większej całości z 31 sierpnia '82 roku, gdzie tego dnia w całej Polsce doszło do różnego rodzaju buntów i protestów. To była normalna zbrodnia, w tym dniu w Lubinie zamordowano trzech ludzi, to Lubin był wtedy miastem zamkniętym

i spacyfikowanym - tłumaczy Marek Zawadka.

Wojciech Trębacz z IPN-u zdaje sobie sprawę, że szersze ujęcie Zbrodni Lubińskiej w zeszytach ćwiczeń dla uczniów może być karkołomnym zadaniem. – Mamy takie zamierzenie, by stworzyć materiały edukacyjne, gdzie głównym środkiem ciężkości będzie właśnie Zbrodnia Lubińska. Przy czym zdajemy sobie sprawę z realiów nauczania w szkołach, trudno wyłowić taki temat, jako oddzielny. Natomiast chcemy, by był on pretekstem i punktem wyjścia do szerszych



analiz dotyczących totalitaryzmu, komunizmu i Polski Ludowej. Tutaj na miejscu już bardzo dużo zrobiono o Zbrodni Lubińskiej, a my chcemy wykorzystać ją

edukacyjnie. Nauczyciele, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu pomagają nam w tym, by w drodze ewaluacji wybrać materiały, które im demonstrujemy, powie-

dzień nam, co może być przydatne, jaki kierunek działania jest najbardziej atrakcyjny, a jednocześnie nie zalegnie tylko na półkach, a będzie działał w szkołach - mówi Wojciech Trębacz.

31 sierpnia 1982r. w rocznicę Porozumień Sierpniowych, ulicami Lubina przeszła pokojowa manifestacja, która została brutalnie stłumiona przez oddziały ZO-MO. Od kul milicjantów zginęli Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak, wiele osób zostało rannych.

TJ

Msza święta w intencji kolejarzy

Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył ksiądz Sławomir Stasiak. We mszy uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim. Nie zabrakło także przedstawicieli kolejarzy i ich rodzin z Markiem Podskalnym i Jackiem Krawczunem.

Po mszy wszyscy udali się pod pomnik patronki kolejarzy świętej Katarzyny, gdzie po modlitwie złożono wiązanki kwiatów jako dziękczynienie za opiekę nad całą bracią kolejarzską.



Pogrzeb księdza infułata Władysława Bochnaka

W środę, 5 listopada odbyły się w legnickiej katedrze uroczystości pogrzebowe księdza infułata Władysława Bochnaka. Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” reprezentował poczet Związku oraz przewodniczący Bogdan Orłowski wraz z Ewą Kosiorowską i Krystyną Marcinowską.

Wśród wiernych obecni byli również przedstawiciele Solidarności z różnych zakładów pracy z całego regionu.

Ksiądz infułat Władysław Bochnak zmarł 1 listopada. Proboszcz parafii katedralnej, jeden z najbardziej znanych

w Legnicy duchownych miał 80 lat.

Ksiądz Władysław Bochnak proboszczem parafii św. Piotra i Pawła został w 1988 roku. Kardynał Henryk Gulbinowicz

mianował go na to stanowisko z myślą o przygotowaniu świątyni do pełnienia funkcji katedry diecezji legnickiej.

W 1991 roku razem z wojewodą legnickim i władzami

miasta przygotowywał obchody 750 rocznicy Bitwy Legnickiej. Ksiądz Bochnak był organizatorem i koordynatorem budowy pomnika Jana Pawła II. Odegrał ważną rolę w przygotowaniach do Legnicy, jak również budowie monumentu na Skwerze Orłąt Lwowskich upamiętniającego 760 rocznicę Bitwy pod Legnicą i 2000 lat chrześcijaństwa.

Bochnak pełnił obowiązki kapelana wojska i policji w Legnicy. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych. Był też wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy.

W 2004 roku rada miejska nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Legnicy.



POCZĄTEK

W 1795 r. 3 wielkie mocarstwa: Rosja, Austria i Prusy uzgodniły podział ziem polskich, w 1797 r. ustaliły, że Królestwo Polskie „obecnie i na zawsze uznane jest jako nieistniejące” i że zlikwidują „wszystko, co by przypominało jego istnienie”. W monarchii pruskiej pojawił się nawet zwrot „byli Polak”. Wszystko to działo się przy przychylności lub obojętności innych państw europejskich. Tymczasem już w 1796 r. Polacy podjęli działalność niepodległościową, była to najprostsza a zarazem najtrudniejsza decyzja. 123 lata zaborów to 123 lata walki na różnych płaszczyznach. Powstania, epopeja napoleońska, rewolucja 1905 r., walki poza granicami za „Wolność Waszą i Naszą”, dyplomacja, praca organizacyjna, spowodowały że mimo wielu porażek 6 pokoleń Polaków w warunkach niewoli tworzyli nowoczesny naród i wciąż dążyli do Niepodległej. Nie zadowalała go autonomia austriackiej Galicji, pruskie państwo prawa i indywidualne możli-

tować, jeszcze w 1914 r. sądzili, że wystarczą ogólnikowe odezwy, ale na przełomie 1916/1917 r. ogłaszali już niepodległość Polski. Tymczasem Polacy „brali i nie kwitowali”. Kolejne „laski” Niemiec, Prus i Rosji, a także uznanie Zachodu wcale nie wywoływało wielkiej wdzięczności. W 1917 r. Komendant Piłsudski potrafił powiedzieć: dość szafowania polską krwią. Rosja została wyeliminowana z walk. Polacy, na froncie wschodnim osiągnęli swój cel. Brygady legionowe odmówiły dalszej walki u boku Austro-Węgier i Niemiec. Zostały więc internowane przez te kraje do końca wojny.

Dmowski opuszczał Rosję i prowadził na czele Komitetu Narodowego Polskiego akcję zdobywania elit Zachodu dla Niepodległej (z ogromnym wsparciem Ignacego Paderewskiego)-stając się de facto polskim rządem na emigracji uznanym przez kraje zachodnie. Choć były ustanowione przez Niemców i Austro-Węgry, władze polskie w War-

A jakie były te pierwsze 100 dni Niepodległej? Jeżeli jej początek zgodnie ze zwyczajem ustalimy na 11 listopada, to wówczas 100 dni uplynie 19-20 lutego.

Naród polski był gotowy na niepodległość, lecz powstające państwo walczyło już o granice z Niemcami, Litwinami, Czechami i Ukraińcami, później z Rosjanami-bolszewikami.

Wybuchło zwycięskie Powstanie Wielkopolskie, które faktycznie przywróciło Polsce Wielkopolskę i ogromnie wzmocniło szanse na przyłączenie innych ziem zaboru pruskiego. Polacy utrzymali Lwów i zaczęli odbijać z rąk Ukraińców Małopolskę Wschodnią i Wołyń. Postępowało rozbrajanie wojsk niemieckich na wschodzie.

Na obszarze powstającego państwa obowiązywało 6 różnych systemów prawnych, 6 walut, 4 wzory mundurów, 2 różne szerokości torów kolejowych itd. Polski majątek został zniszczony w 38% (bardziej niż w czasie II wojny świato-

Zapalmy 13 grudnia Światło Wolności



Uczcijmy w ten sposób 33. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przez władze PRL.

Zapal światło wolnościPrezes IPN Łukasz Kamiński zwrócił się do samorządowców – marszałków województw, prezydentów i burmistrzów miast w całej Polsce, o udział w akcji społecznej „Ofiarom Stanu Wojennego. Zapal Światło Wolności”. Akcja jest hołdem dla ofiar stanu wojennego i ma za zadanie przypomnieć o wspólnych idealach wolności, demokracji i prawdy niezależnie od czasu i warunków politycznych.

13 grudnia o godz. 19:30 w oknach w całej Polsce zapłoną mają świece. Jest to nawiązanie do gestu dwóch wybitnych mężów stanu – papieża Jana Pawła II i prezydenta USA Ronald Reagana – którzy w grudniu 1981 roku w ten sposób przypominali o Polsce i Polakach.

W apelu do samorządowców Prezes IPN Łukasz Kamiński zwraca się z prośbą, aby zapalić świeczki także w oknach urzędów i innych gmachów użyteczności publicznej, gdzie mieszczą się placówki podległe samorządowi. Prezes Instytutu wyraża także nadzieję, że samorządy zechcą wyświetlić w przestrzeni publicznej ich miast multimedialne Światło Wolności, które przygotowały IPN. Informacje o akcji i działaniach przypominających w całym kraju stan wojenny znajdują się na stronie internetowej IPN.

Msze święte w intencji ofiar stanu wojennego

Jak co roku Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe zamawia Msze święte w intencji ofiar stanu wojennego.

Harmonogram Mszy świętych:

- 13 grudnia:
- Legnica - Kościół p.w. św. Joachima i św. Anny – godz. 18:00
 - Lubin - Kościół p.w. św. Barbary – godz. 18:00
 - Polkowice - Kościół p.w. Matki Bożej Królowej Polski – godz. 18:00
 - Jawor - Kościół p.w. Matki Bożej Różańcowej – godz. 18:00
 - Głogów - Kościół św. Klemensa – godz. 18:30

14 grudnia:

- Złotoryja - Kościół p.w. Najświętszej Maryli Panny – godz. 12:00

Agnieszka Rurak-Żeleźny

Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. (076) 72-10-878, 72-10-888, 72-10-898. e-mail: legnica@solidarnosc.org.pl, Redaguje zespół. Zdjęcia: Wojciech Obremski.

Najlepsza praca w konkursie, na esej o stanie wojennym, w ramach Tygodnia Patriotycznego zorganizowany przez V Liceum Ogólnokształcące w Legnicy.

Mateusz Cieślak, klasa I c, II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy.

STAN WOJENNY – WSPOMNIENIA Z MOJEGO PODWÓRKA

Mój tata miał 15 lat, a więc był młodszy ode mnie o dwa lata, kiedy 13 grudnia 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny i już wtedy był mocno zaangażowany w popieranie idei „Solidarności”, podobnie jak jego rodzice. Czy pamięta ten dzień? Pamięta bardzo dobrze. Rano został gwałtownie obudzony przez swojego ojca, a mojego dziadka, słowami: „Przemek, wstawaj, w Polsce jest wojna, Jaruzelski wypowiedział narodowi wojnę, jest pełno czołgów na ulicach, a ty śpisz”. Mój tata i jego rodzice byli wręcz przerażeni, w radiu i telewizji były na okrągło nadawane komunikaty o wprowadzonym stanie wojennym, ciągle puszczano przemówienie I sekretarza partii komunistycznej generała Jaruzelskiego. Mój tata opowiada, że kiedy jego ojciec zobaczył go wtedy w telewizji powiedział do ekranu: „ty (tu padło słowo niecenzuralne), naród cię teraz znienawidzi”.

Tego dnia w mieszkaniu moich dziadków, rodziców taty, schroniła się ze swoją 9-letnią córką koleżanka mojej babci, działaczka „Solidarności”, bowiem bała się, że zostanie aresztowana w swoim mieszkaniu. Ta dziewczynka to była młodsza koleżanka mojego taty, która podobno bardzo się tego wszystkiego bała i płakała.

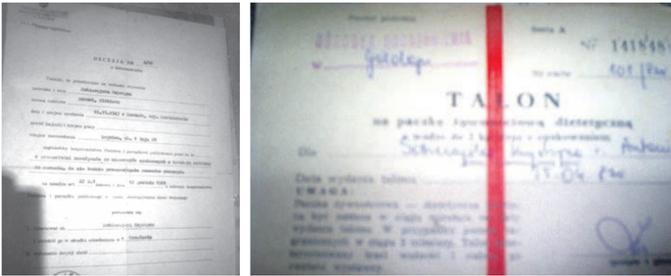
Będąc później na studiach tata mocno zaangażował się w działalność podziemną będąc aktywnym członkiem antykomunistycznego, nielegalnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, organizował we Wrocławiu manifestacje antykomunistyczne, kolportował prasę podziemną, tzw. solidarycą, czerwonymi piśmiem słowo „Solidarność” i kartki te wyrzucił przez okno. Mimo godziny milicyjnej, po pewnym czasie wyszedł wyrzucić śmieci i z wielką dumą zauważył, że ktoś wszystkie te kartki powokładał za wycieraczki stojących przy ulicy samochodów. Był to jednak bardzo trudny czas i tata nie cieszył się nawet z niespodziewanych przyspieszonych ferii, które trwały do początku 1982 roku. Opowiadał, że bardzo był się razem z mamą o aresztowanie jego ojca, a mojego dziadka Emila, który był lekarzem w Zakładach Górniczych „Lubin”. Po południu, w niedzielę 13 grudnia 1981 roku, tata z dziadkiem moim poszli do miasta zobaczyć co się dzieje. W pewnym momencie minął ich nieznanymi im chłopak i szybko przekazał dziadkowi jakąś ulotkę zawierającą w swojej treści protest przeciwko ówczesnej władzy i wprowadzeniu stanu wojennego. Po jakimś czasie minęła ich nyska milicyjna i ten chłopak siedział już w niej z tyłu na tzw. pace, już go więc złapali. Dziadek pojechał do pracy 13 grudnia 1981 roku do Lubina i nie było z nim żadnego kontaktu, telefonij były przez władzę odłączone, a o telefonach komórkowych nikt nawet w Polsce nie marzył. Wielka była radość w domu mojego taty, kiedy dziadek cały i zdrowy zjawił się w domu w dniu wigilii Bożego Narodzenia 1981 roku. Na szczęście uniknął aresztowania, bo chyba brakowało władzy lekarzy, a dziadek był bardzo dobrym chirurgiem – ortopedą. Pamiętam też jak tata opowiadał, że w stanie wojennym ze szkoły do której chodził, II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, a więc do której teraz uczęszczam ja, usunęli dwóch nauczycieli zaangażowanych w „Solidarność” oraz pozbawiono stanowiska ówczesnego Dyrektora.

W domu, zabeszczą podczas niedzielnych obiadów, zawsze były gorące dyskusje polityczne i analiza bieżących wydarzeń w Polsce i na świecie, co ja sam już dobrze pamiętam, bo tak jest do dzisiaj, chociaż mój dziadek zmarł nagle ponad pięć lat temu i bardzo mi go brakuje, nie tylko podczas tych rocznic.

Jedną ze znajomych moich dziadków, a następnie już mojego taty, była bardzo znana działaczka „Solidarności” w Legnicy i całej Polsce pani Krystyna Sobierajska. Kilka lat temu miałem przyjemność poznać ją osobiście, jest częstym gościem w naszym domu, była też na chrzcinach mojej młodszej siostry Emilki.

Ostatnio z moim tatą wspominali okres stanu wojennego, a jej przeżycia starczyłyby na scenariusz dobrego filmu, bo byłem tych wspomnień świadkiem.

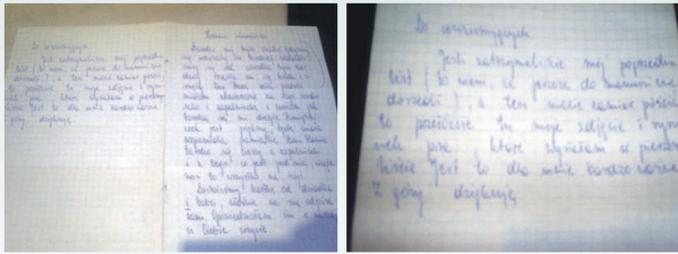
W 1980 roku pani Krystyna Sobierajska organizowała struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Legnicy, była członkiem Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk obejmującego ówczesne województwa wrocławskie, legnickie, jeleniogórskie i walbrzyskie oraz viceprzewodniczącą „Solidarności” Zagłębia Miedzianego, czyli terenu województwa legnickiego, we wrześniu 1981 roku była delegattem I Zjazdu Krajowego Delegatów N.S.Z.Z. „Solidarność” w Gdańsku i jedną z najbardziej znienawidzonych osób przez władzę komunistyczną i jej aparat represji, czyli Milicję i Służbę Bezpieczeństwa.



Na zdjęciach wyżej: z lewej decyzja o internowaniu Krystyny Sobierajskiej, z prawej talon na paczkę żywnościową do więzienia.

W przeddzień wprowadzenia stanu wojennego uczestniczyła w Zjeździe Delegatów w Walbrzychu jako członek Prezydium Zarządu Dolny Śląsk. Około godziny 23 przesyłała działak telefony i faks, co zaczęło się dziać niedobrego. Razem z przewodniczącym „Solidarności” w Zagłębiu Miedzianym Ryszardem Sawickim rano 13 grudnia 1981 roku wracali do Legnicy okrężną drogą chcąc uniknąć patroli milicyjnych. Po drodze u znajomego drukarza w Kamienniej Górze ukryli dokumenty związkowe, żeby nie upadły w ręce władzy, wcześniej jeszcze w klasztorze ojców francisz-

kanów w Legnicy Krystyna Sobierajska ukryła pieniądze związkowe, żeby nie zostały przywłaszczone przez władze. Po drodze, pod Złotoryją, zostali jednak zatrzymani przez patrol milicji, która czekała tylko na ich samochód mając widocznie sygnał, że będą tamtędy jechać, obstawione były wszystkie drogi dojazdowe do Legnicy. W tym czasie aresztowany też został mąż pani Krystyny, a w mieszkaniu pod karabinem była pilnowana przez funkcjonariuszy S.B. jej córka, 16-letnia wtedy, Magdalena. Została umieszczona w areszcie milicyjnym w Legnicy, następnie na krótko przewieziona do Ośrodka dla Internowanych w Głogowie, po czym przewieziona do więzienia na ulicę Kleckowską we Wrocławiu. Tam zaraz na początku została poddana bardzo brutalnej, wręcz upokarzającej kontroli, umieszczono ją w zimnej i nieogrzewanej celi, a była wtedy bardzo ostra zima, do dzisiaj pani Krystyna pamięta wiązace w środku celi sopte lodowe. Pozornie otrzymała na korytarz, a stamtąd były one zabierane przez służbę więzienną, a więc właśnie akurat w nocy nie było się nawet czym przykryć. W celi siedziała z trzema innymi działaczkami „Solidarności”, których nazwisk już dzisiaj nie pamięta. Przez około dwa tygodnie nie można się było nawet kąpać, a w celi znajdowała się niesłonięta niczym muszla klozetowa i zaktwienie potrzeb fizjologicznych było więc dla wszystkich kobiet bardzo kłopotliwe.



Na zdjęciach wyżej: z lewej list córki Krystyny Sobierajskiej, Magdaleny, do więzienia; z prawej specjalnie napisana uwaga Magdy do osób cenzurujących korespondencję.

Po pewnym czasie pozostałe kobiety z celi zostały przewiezione do Ośrodka Internowania dla Kobiet w Goldapi pod rosyjską granicą, a pani Krystyna otrzymała postanowienie o tymczasowym aresztowaniu pod zarzutem zagarnięcia pieniędzy związkowych, tych samych, które właśnie przed władzą ukryła w klasztorze franciszkańskim. Co prawda sąd uchylił tymczasowe aresztowanie, które stało się prawomocne, bowiem zażalenie prokuratora nie zostało uwzględnione, ale wtedy została od razu ponownie internowana, a więc faktycznie ciągle pozbawiona wolności. W tym czasie była też usilnie nakłaniana przez funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa do podpisania tzw. lojalki, czyli deklaracji, że akceptuje postanowienia stanu wojennego i w przyszłości nie będzie występować przeciwko władzy komunistycznej. Mimo wiele nalegań aparatu władzy i obietnicy szybkiego wyjścia na wolność w razie podpisania takiej deklaracji, Krystyna Sobierajska pozostała niezłomna i nigdy jej nie podpisała, co wywołało jeszcze większą wściekłość władz. Na początku marca została przewieziona stamtąd, bez okien i resorów, Nyską milicyjną do Ośrodka Internowania dla Kobiet w Goldapi. Wcześniej powiedziano jej, że „pojedzie bardzo daleko na wschód, a jazda będzie trwała trzy dni”, co jednoznacznie sugerowało, że może zostać wywieziona do Związku Radzieckiego. Jechła kilkanaście godzin, pełna strachu o rodzinę i swoją przyszłość, ciągle obijając się o twarde ściany i podłogę.

Taką długą rozłąkę z rodziną i domem, w warunkach pozbawienia wolności znosiła bardzo źle, pojawiła się u niej depresja, ostatecznie na wolność wyszła w lipcu 1982 roku. Nie oznaczało to jednak wolności w doskonalnym znaczeniu tego słowa, bo nie mogła znaleźć pracy, a w jej byłej szkole, gdzie przedtem pracowała jako nauczycielka, ówczesna jej dyrektorka wyprost powiedziała jej, że „pami to w szkole nie będzie nawet sprzątaczką!”. W sierpniu 1982 roku została znowu aresztowana na około dwa tygodnie i pamięta taką sytuację, że podczas tzw. spaceru na terenie spacernika Komendy M.O.



Pani Krystyna Sobierajska ze mną, u nas w domu w Legnicy w oknach komendy stali funkcjonariusze plusz na nią i łęąc słowami wulgarnymi. Została zwolniona we wrześniu 1982 roku w środku nocy i kiedy szła do domu cały czas jechała za nią Nyska milicyjna, a znajdujący się w środku funkcjonariusze grozili jej, że mogą ją teraz w każdej chwili przejechać i rozjechać, porwać, wyrzucić z pędzącego samochodu, wywieźć do lasu i tam przydrutować do drzewa, a nikt jej nie znajdzie. Grożono jej też dalszymi represjami i wieloletnim wyrokiem, chyba, że wyjedzie z Polski. Krystyna Sobierajska nie wytrzymała w końcu tych szykan i we wrześniu 1984 roku wyjechała do Norwegii, skąd do Polski wróciła w 2005 roku. Obecnie to dalszym ciągu jest aktywna i angażuje się w bieżące wydarzenia polityczne.

Jak dzisiaj po latach widzi represje jakich doznała w okresie stanu wojennego? Przede wszystkim podkreśla, że była jedną kobietą internowaną w stanie wojennym z terenu województwa legnickiego i pełniącą jednocześnie spośród kobiet najważniejszą funkcję w związku. Z tego też względu była poddana zaołokrotnionym represjom, dodatkowo też dlatego, że stanowczo i kategorycznie odmówiła jakiejkolwiek współpracy z ówczesną władzą, nie podpisała nawet wspomnianej „lojalki”.

Dzisiaj mamy zupełnie inne czasy i trudno wyobrazić sobie nawet tamten okres, życie z jednej strony jest na pewno wygodniejsze i lepsze, ale czy ludzie inni i lepsi, mam co do tego poważane wątpliwości. Dobrze jednak, że żyjemy w wolnym kraju i z tego należy się cieszyć.

KARCZMY, ANDRZEJKI



Karczma Piwna Solidarności ZWR

Związkowcy z Solidarności Zakładów Wzbogacania Rud spotkali się na tradycyjnej karczmie piwnej. Przy kuflu piwa bawiło się ponad 200 związkowców.

Największa karczma piwna zorganizowana przez Solidarność

W Hali widowiskowo-sportowej w Lubinie odbyła się organizowana przez NSZZ „Solidarność” O/ZG „Porkowice – Sieroszowice” Karczma Piwna na której bawiło się 1000 osób. Wśród uczestników karczmy był przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski.



Andrzejki Solidarności HM Legnica

W Andrzejki związkowcy z Huty Miedzi Legnica zorganizowali imprezę integracyjną dla swoich członków i ich rodzin.

